Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Nr. 2 Luty 1929 Rok IX

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata: Rocznie . . . 3·— Zł Półrocznie . . 1·50 Zł	Redakcja i Administracja: **Tarnów, Ogrodowa 18**	Konto czekowe P. K. O. Kraków: Nr. 401.068 Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Nasz roczny bilans

Z numerem grudniowym zamknęliśmy rok 1928. Warto teraz z oddali jednego miesiąca rzucić okiem na całość naszego dorobku za rok ubiegły, odprawić jakby rachunek sumienia. Aby należycie ocenić nasz dorobek organizacyjny i kapitał, jakiśmy z końcem roku 1928 przynieśli w darze Kościołowi i Polsce, należy objąć pracę naszą z dwóch punktów: 1) z wyżyn naszych ideałów, ustaw i pragnień — 2) z nizin naszych prac, walk i warunków. Po pierwsze mamy ogarnąć nasz dorobek organizacyjny z wyżyn naszych ideałów i ustaw.

Nasze ideały — to rzecz wielka, bardzo wielka, omal święta, bo odrodzenie nasze osobiste, wyrzeźbienie w naszych duszach charakterów szlachetnych, męskich, wielkich doskonałych i walecznych żołnierzy Kościoła i Polski. W praktycznym języku miało się w nas dokonać zbliżenie do Boga, pokochanie życia pobożnego, czystego przy równoczesnem wzbogaceniu umysłu pożytecznemi wiadomościami, uszlachetnienie naszych serc cnotami. Miało się w nas dokonać przystosowanie nas do życia, do walki o chleb, do współpracy z bliźnimi.

Już na dobre od Was — kochani nasi chłopcy, płyną liczne, przeważnie ręką waszą wypisane Sprawozdania roczne. Zanim te wszystkie skupimy w Związku niby najdroższe pamiątki od Was, serdeczna młodzieży, już dzisiaj możemy z radością powiedzieć, że pod tym względem zasadniczym urobienia naszych charakterów, przybliżenia nas do Boga, uchronienia naszych wiośnianych lat od złego i licznego nieszczęścia — dokonało się w nas *dużo dobrego.*

Pomyślmy, ilu to młodzieńców przeżyło, dzięki Stowarzyszeniu niejeden dzień lepiej, podnioślej, bliżej Boga, n. p. na wspólnych Komunjach św., na wspólnych nabożeństwach rekolekcjach, adoracjach w kościołach, na zjazdach, na kursach, i salach! W iluż to naszych sercach zerwały się niby te ptaki skrzydlate, pod tchnieniem łaski Bożej, gorących słów Patrona, kolegów, pod wpływem dobrego artykułu w gazetce, w Okólniku myśli szlachetne, plany i marzenia wielkoduszne, iluż to nie raz i nie drugi podjęło ze sobą walkę szlachetną! I ileż by można zapisać zwycięstw cichych, ukrytych, drobnych a tak pięknych w duszach i życiu naszych ukochanych druhów! Bóg to dobry widział, zapisał, a kiedyś wyjawi te ciche, piękne zwycięstwa.

Kapitału tego, powiadam, nie da się ująć w cyfry, zmierzyć metrem. Jest to niby działanie jasnych i ciepłych promieni słonecznych na ziemię pszeniczną, zoraną. Nikt nie uwierzy, ile dobrego ździałały owe promienie słońca; ile zawdzięcza im rolnik, gdy plon obfity zbiera w jesieni.

Jest więc nad czem rozważać, z czego się cieszyć, za co dobremu Bogu dziękować i dobrym ludziom być wdzięcznym. Ale należy się też przyjrzeć dorobkowi naszemu i z nizin naszych potrzeb i naszych warunków. Jest to bowiem nakaz zdrowego rozumu naszych interesów, abyśmy to, czego jeszcze nie starczyło nam, czy naszej młodzieży, abyśmy te braki spostrzegli, przyczyny ich zbadali, a w przyszłości starali się je usunąć.

A braków tych i niedomagań jest jeszcze sporo. Zaraz na początku stwierdzamy, że, niestety jeszcze organizacja nasza nie objęła wszystkich parafij, wszystkich gmin i wszyst-

kiej młodzieży. — Że zapewne i w pośród kwitnących niedawno, trafiają się Stowarzyszenia słabe, skarlałe, zgasłe. Jeszcze nasze Stowarzyszenia młodzieży nie odbiły się żywym echem w sercach wszystkich chłopców. Jeszcze masy wielkie naszych kolegów luzem chodzą i tracą najpiękniejsze lata z wielką szkodą dla siebie, dla Kościoła, dla Ojczyzny. Niestety — powiedzmy prawdę — małośmy niektórzy włożyli w to swych starań, by te masy luźne związać w organizacjach, by je — lodowate i martwe ogrzać gorącem tchnieniem szlachetnych ideałów, by je twarde poruszyć i pociągnąć do organizacji katolickiej!

Czyli, za mało byliśmy apostołami dobrej sprawy, chociaż o tem donosiliśmy w każdym Okólniku, na każdem zebraniu, przy każdej sposobności.

Ale i w naszych szeregach pozostało jeszcze wiele do do zrobienia. Nie wszyscy jeszcze druhowie przejęli się zasadami naszej organizacji, nie wszyscy rozpięli skrzydła do lotów podniebnych. Są na szczęście tacy, są liczni — nasza chluba, nasza radość i nadzieja. Ale są tacy, co to dwom panom chcą służyć: raz w miesiącu czy dwa razy w czasie zebrań — Stowarzyszeniom, a 28 razy w miesiącu swoim namiętnościom.

Pierwszym takim wrogiem, co osłabia nas samych, nasze szeregi dziesiątkuje i trawi nasze dusze jak rak — to wśród wielu druhów — *niesforność* — jak to inni szeptają mi w tej chwili do ucha — *głupota.* Okazywała się ta zmora w takiem „mądrem“ zdaniu: „Co mi tam“. Co mi tam kolega, nauczyciel, ksiądz i całe Stowarzyszenie... Co mi tam wasze zebrania, gazetki, książki i gadania... skoro ja wolę koryto w dzień a w nocy kij, kieliszek i...

Co mi tam kurs, Związek, Okólnik...

Jeżeliście druhowie mieli takich między sobą, jeżeli byliście przynajmniej niektórzy z Was tacy, to będzie teraz i w przyszłości waszem zadaniem tego wroga niesforności złamać, pokonać, inaczej on was zwycięży i złamie. Nie wolno pardonować, z łajdakami wchodzić w układy i kompromisy. Albo porzucą skórę wilka czy lisa i przystosują

się do nas, — albo do widzenia! Można próby robić miesiąc, dwa i trzy. Napominać, perswadować, raz, dziesięć, pięćdziesiąt. Ale wreszcie swawoli i niesubordynacji trzeba położyć kres. Ale wyznajmy prawdę, wina to w wielu wypadkach naszych Zarządów! Jakże mogli leczyć i zbawiać i wychowywać kolegów, kiedy sami byli zarządowcy chorzy i strupieszeli! Krzywdą byłoby niemałą, gdybyśmy twierdzili, że wszędzie tak było! Owszem w ogromnej większości mieliśmy Zarządy solidne, chłopców pracowitych, przykładnych i ofiarnych! Z dumą ich wspominamy a pamięć ich urzędowania nie gaśnie wśród kolegów,

My jednak mamy tę ambicję, aby nasze Zarządy były wszystkie takie! Sprawne, pełne poświęcenia, karne! Czy nie znaleźlibyśmy takich prezesów, którzy ze zgorszeniem dla drugich na zebrania nie chodzili, sekretarzy, którzy wkładki nie płacili, skarbników którzy pieniądze skradli bibljotekarzy, którzy ani jednej książki nie czytali ale pogubili. Powiecie: od czego był Patronat, Patron — czybyśmy doszli do tego marnego stanu?

Odpowiem wam: jeżeli Patron o was zapomniał — trudno, musicie za Niego i za siebie robić.

To też takie Stowarzyszenia nie mogły spełnić swych celów — nie mogły wychować członków, wyrzeźbić w ich duszach charakteru. Jak dawniej stał za kościołem, tak stoi jako członek Stow., jak dawniej matkę poniewierał to i dzisiaj tej praktyki nie porzucił, jak dawniej włóczył się po nocach, tak i teraz ten sport uprawia — i jak dawniej plugawił się w rozpuście, tak i dzisiaj chodzi powalany, schańbiony i rozpustny. Tylko jedno zrobił: ile razy szedł na bitkę, sięgał po cudzą własność, zabierał się do uprawiania rozpusty, leżał po karczmach, po jarmarkach lub zmykał za stajniami w niedzielę — wówczas zdzierał odznakę Krzyża i Orła — widać go paliła odznaka Stow.

Na Boga: powie ktoś! To straszne wyznanie —

Straszne, powiem, ale w kilku wypadkach — szczere.

A szczerość jest wielką i szlachetną cnotą!

Jakież zatem, najdroższi chłopcy, pole do pracy! Jakiż

temat do narad, planów, nawoływań do pracy! Róbcie tak, jak robi każdy mądry: Nie łapcie kilka srok za ogon, nie odgrażajcie się wszystkim, nikomu. Ale bierzcie jedną wadę po drugiej i walcie, ile w nią wlezie. Jaki to wspaniały będzie rachunek sumienia z końcem 1929 roku — gdy będziecie mogli taki wystawić bilans:

Wyrzuciliśmy ze wsi karczmę — wprowadziliśmy wśród kolegów i całej młodzieży — uszlachetnienie obyczajów, wyrugowaliśmy dzikie zwyczaje, — zasiały się nasze pola — szkółkami drzewek, — poletkami konkursowemi a to zrobiła sprężysta organizacja i szlachetna wytrwałość niezmordowanego Zarządu i karnych członków Stow.

Szczęść Wam Boże — ukochani!

Płyną, płyną i płyną...

Sprawozdania roczne, Sprawozdania i plany kwartalne, zgłoszenia po *Okólnik* „Młody Polak" i druki, po legitymacje, odznaki, wkładki płyną i płyną jak szeroka, wartka fala... od *Stowarzyszeń* parafjalnych karnych, pracowitych i pełnych poczucia obowiązku. Np. w poniedziałek było liścików nie mniej nie więcej tylko 40. Było w biurze kilku Księży, (z Szynwałdu, Dębna) kilku Druhów (z Karwodży, Bielczy) i patrzą na pocztę i podziwiają, upajają się. W biurze ruch: swoją grupkę ma instruktor P. R. i coś żywo druhom do uszu kładzie, pewnie tłumaczy konkursa kukurydziane. Obok niego przy swoim biurku instruktor W. F. omawia kurs. Sekretarz biura Woźniak nie może się ognać zamówieniom: Wieczór śmiechu, Kawał na karnawał, Akademja Papieska, legitymacje, odznaki, „długi płacę", proszę pokwitowanie. Niech ta goni — młody jest i ochotny. Zaś ks. Sekretarz siadł do swej ulubionej „Poczty" 40 liścików. Ileż tam myśli i życzeń włożyli Jego druhowie, ileż doczyta się ich radości, bolów, zawodów i znowu radości.

A Was ospali i gnuśni nie wstyd? A gdzież Wasze Sprawozdania gazetki, korespondencje, życzenia, zamówienia?

Otwórzcież oczy – weźcie się razem — piszcie, radźcie, biegajcie z plebanji do szkoły, ze szkoły na wikarówkę i z wikarówki...

Hej! hej! Zarządy — sekretarze, skarbniki – Druhowie, Patronowie...

Niechże dalej Wasze listy płyną... i płyną...

Nasz program na luty

W 1. tygodniu lutego odbywać się będzie w całej polsce *Tydzień Trzeźwości.* Celem tygodnia jest zmobilizowanie sił do walki z alkoholem i pijackiemi zwyczajami.

Stowarzyszenia nasze — jako silna, zapalna armia — wezmą na siebie przeprowadzenie Tygodnia. W tym celu w porozumieniu z Patronatem, ze szkołą i gminą urządzą zebranie jeśli warunki pozwolą akademję lub odegrają przedstawienie. Najlepszym wynikiem Tygodnia niech będzie ślubowanie Stow., że druhowie nie będą pić trunków, nie będą ulegać pijaństwu i zabawom pijackim nigdzie i nigdy — a ochotniejsi niech założą względnie ożywią *kółka abstynenckie.*

Jako materjały zamawiajcie do czytelni pisma: »*Świt*« i »*Przyjaciel Trzeźwości*« (Poznań, Aleje Marcinkowskiego, składnica abstynentów) — oraz tamże: *ulotki, tablice poglądowe do bibljoteki* — szereg książek i broszur tanich a pożytecznych — do nabycia u nas.

Na akademję — u nas: »*Bój o karczmę*« i »*Lekarstwo na wszystko*«.

Niech wzmoże się w naszych Stow. walka z największym wrogiem — alkoholem!

W lutym, a zwłaszcza w dzień 10. lutego będzie cały świat obchodził szczególniej uroczyście w tym roku — Jubileusz Ojca św. Piusa XI. W tym bowiem roku obchodzi Ojciec św. radosną dla Siebie i dla całego Kościoła św. — 50-letnią rocznicę święceń kapłańskich. Popłyną do Stolicy św. pielgrzymki — napełnią się w naszej diecezji świątynie wiernymi, popłyną modlitwy do nieba o błogosławieństwo Boże dla Ojca św., dla całego Kościoła św.

Katolicka młodzież nie może przejść milcząco nad tą wielką rocznicą i świętem w Kościele. Tam, gdzie manifestuje się przywiązanie dla Głowy Kościoła, gdzie chodzi o wyrażenie swych katolickich uczuć, tam myśmy pierwsi być powinni.

Stąd zaraz obmyślą zarządy, jak uczcić rocznicę, zamówią podręcznik *Akademji Papieskiej* w Związku, ubiorą pięknie salę, zachęcą starszych do udziału, — zapieczętają nową myślą pamiątkę tego uroczystego dnia: n. p. — przestrzegać będą pilniej *kwartalnej Komunji św.* — nabędą kilka książek treści religijnej, założą kółko religijne, misyjne, podniosą piękny, religijny zwyczaj w parafji.

Ileż ciśnie się myśli i planów z okazji *papieskiej Rocznicy!*

O tej rocznicy prześlą Stow. sprawodanie do Najprzew. Kurji Biskupiej w Tarnowie wprost lub przez Związek.

Wreszcie *póki jeszcze karnawał,* urządzą druhowie wesołe zebranie: *Wieczór Śmiechu.* Dużo materjałów, jak: »*Kawał na karnawał*«, *Pantominy*, monologi — śpiewniki, posiada Związek na składzie.

Niech dźwięczy w naszych salach humor wesoły, a czysty i szla-

chetny! Niech w piersi każdego młodzieńca jak na harfie odbijają się głośne melodje, tony i nastroje — religijne, wesołe i poważne! Wszak młodzi jesteśmy, jasnem okiem na świat patrzymy, bo serce nasze w zgodzie jest z Bogiem.

W czasie Postu wielkiego zapewne każdy z druhów pilnować będzie terminu spowiedzi wielkanocnej; odda przy kratkach zwyczajem uświęconą kartkę od spowiedzi; napoi swe serce walką i pokusami znękane, Komunją św. raz i drugi i żywo wnikać będzie w Mękę bolesną Pana naszego i Króla serc naszych Jezusa Chrystusa.

Głosy druhów z obcej ziemi

Kochany Ks. Sekretarzu! — bardzo mi to smutno, iż musiałem opuścić szeregi Stowarzyszenia, gdyż chwile spędzone w Stowarzyszeniu są dla mnie najlepszem wspomnieniem przeszłości, gdyż miałem to sobie za wielki zaszczyt, że mogłem być członkiem Stowarzyszenia. Tu we Francji też istnieją Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży, jednak w tej miejscowości, gdzie jestem niema i warunki nie sprzyjają temu, ażeby można tu założyć Stowarzyszenie, czego bardzo żałuję, gdyż pomimo pracy chętnie chciałbym pracować w Stowarzyszeniu. Jest tu Towarzystwo kulturalno-oświatowe lecz jeszcze nie zapoznałem się z jego działalnością, jest to niby bezpartyjne, lecz nie znam jeszcze jaki statut ta organizacja posiada. O ile nie będzie to przeciwne moim uczuciom religijnym, to wstąpię w szeregi tego Towarzystwa. Bardzo smutne spostrzeżenia poczyniłem tu we Francji, w tej fabryce, gdzie pracuję, jest coś przeszło 500 Polaków i to przeważnie sami katolicy lecz niestety trudno spotkać Polaków w kościele, we Wszystkich Świętych było coś ze dwunastu lecz w inne niedziele to nas jest dwóch trzech najwyżej, myślałem sobie to może chodzą do drugiego kościoła, więc chcąc się przekonać poszedłem, lecz też żadnego nie spotkałem, więc gdzież są ci katolicy, widocznie wyjechawszy zagranicę zapomnieli już o Bogu. Będąc raz na obiedzie w kantynie przeżegnałem się przed jedzeniem, (gdyż tak każdy katolik czynić powinien) na to jeden z obecnych i to Polak niestety zwraca mi uwagę, że tu we Francji trzeba o tem zapomnieć, bo się Francuzi z tego śmieją. Lecz ja na to odpowiedział, że jestem katolikiem więc mnie to nie obchodzi czy się komu podoba lub nie. — Kochany Ks. Sekretarzu proszę o przysłanie mi „Młodego Polaka“ i o podanie ceny rocznej prenumeraty, gdyż nie mogąc pracować w Stowarzyszeniu chociaż będę wiedział jak praca idzie w Stowarzyszeniach.

Bardzo Kochanego Ks. Sekretarza przepraszam, iż ośmieliłem się trudzić tak długim listem, a do tego może jeszcze i nudnym, lecz gdy zapoznam lepiej tutejsze stosunki to napiszę coś więcej.

Kończąc pisanie, pozdrawiam Kochanego Ks. Sekretarza również i wszystkim Druhom zasyłam serdeczne pozdrowienia i życzę w dalszej pracy „Szczęść Boże" Gotów!

Były prezes Stow. Mł. M. w Oleśnie
Andrzej Reczek
Grand Cantennement 2,46
Colombelles (Calwados)
France

Głos druhów z... Ameryki

(Wyjątki z listów „Stowarzyszenia Przybysławice")

Buffalo (America)

Kochani Druhowie!

Jakże teraz wasze Stowarzyszenie pracuje, a może się rozleciało.

My tu z Jasiem bardzo ciekawi. Może nas macie jeszcze niewypisanych z księgi członków, to nas nie wypisujcie. O ile jeszcze istnieje Stowarzyszenie, to mybyśmy chcieli jeszcze pozostać nadal członkami, bo chociaż w dalekich za oceanem jesteśmy stronach, to nie chcemy zapominać o Was w Polsce i Wam dopomagać. Napiszcie nam, bo i my nad tem myślimy, jakim sposobem moglibyśmy mieć łączność z Wami. Ja chociaż żonaty i prawda nie pilnowałem dobrze swoich obowiązków, jakie na mnie w Stowarzyszeniu przypadały, to wiecie, żem miał dość na głowie, bom chciał dojść do celu mej podróży. Opiszcie mi dokładnie, kto jest prezesem i w zarządzie i ilu jest członków, jakie ich nazwiska i poradźcie się ks. Patrona, czy moglibyśmy być nadal członkami S. M. P. W drugim liście obaj napiszemy Wam więcej, jak również napiszemy i do Przewielebnego Ks. Patrona.

Z szacunkiem „Gotów"
Druhowie: *Jan Nowak, Jan Waś*

Buffalo (America)

Przewielebny Księże Patronie i Kochani Druhowie!

W pierwszych słowach mojego pisania odzywam się „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" Gotów!

Przewielebny Księże Patronie!

Nadmieniam, iż wysłałem 10 dolarów na cel Stowarzyszenia, gdyż chciałem, bym i ja miał udział w sztandarze Stowarzyszenia, a i moi mali bracia, którzy teraz już do S. M. M: P. należą. Nieomieszkam i nadal służyć Stowarzyszeniu pomocą, czem tylko będę mógł.

Cieszę się bardzo, że Stowarzyszenie tak się silnie rozwinęło w Przybysławicach, iż sobie mogło kupić sztandar, jako godło Stow.

A także dowiaduję się, jak się prowadzi praca przygotowania rolniczego w Stowarzyszeniu, czy przybyło co nowych członków, czy będą Jasełka.

Kończąc pisanie, pozdrawiam mile i serdecznie Przewielebnego Księdza Patrona i życzę „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Pozdrawiam także i Przewielebnego Ks. Sekretarza z Tarnowa i wszystkich Druhów, życząc im, aby im Bóg poszczęścił w dalszej pracy.

Z bratniem pozdrowieniem Gotów!

Druh: *Jan Waś*

Jeden z najdawniejszych naszych druhów, Marcin Róg z Zagorzyc pow. Góra Ropczycka — ukończył we Lwowie kurs sekretarzy gminnych z postępem celującym. Druhowi ślemy serdeczne gratulacje.

Stowarzyszenia w dąbrowskim powiecie wypowiedziały walkę dzikim obyczajom swoich kolegów.

Oto jaki wystosowały do Starostwa memorjał:

Do Świetnego Starostwa w Dąbrowie.

Wobec coraz częściej powtarzających się bójek po weselach i zabawach, (których ofiarą często ludzie niewinni padają) a mających źródło w zdziczeniu pewnej części młodzieży, która uważa wesela i zabawy za teren swych bandyckich popisów czy osobistych porachunków, na które bez względu czy jest, czy nie proszona przychodzi, zakłóca porządek weselny, i nożem czy rewolwerem zmusza wszystkich do ustąpienia,

Niżej podpisani członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w . . . . . , którym zdrowie moralne społeczeństwa i przyszłość Ojczyzny leży na sercu, zwracają się do Świetnego Starostwa z prośbą o wydanie zarządzeń, któreby zapewniały spokój i bezpieczeństwo życia na weselach i zabawach i w tym celu proszą:

a) o wydanie zakazu chodzenia nieproszonych po weselach i zabawach we wszystkich gminach powiatu;

b) by Zwierzchności gminne delegowały na wesela i zabawy swych przedstawicieli, którzyby na miejscu kontrolowali listy zaproszonych zaś nieproszonych usuwali;

c) by Zwierzchności gminne wykazywały do Starostwa tych którzy upomnień nie słuchają i lekce je ważą;

d) by Starostwo tych uporczywych *nieproszonych* pociągało do odpowiedzialności policyjno-karnej i sądowej.

Sądzimy, że Świetne Starostwo przychylnie naszą prośbę rozpatrzy, wyda stosowne rozkazy, ukrócając samowolę zdziczałej młodzieży i zapewniające spokój znękanej ludności.

W . . . . , dnia . . . . 1928 r.

Przysposobienie rolnicze

1. Instrunktor urzęduje w biurze: poniedziałki, wtorki i środy od godziny 9. do 12. rano.

2. W styczniu zwiedzał instruktor konkurs hodowli prosiąt w następujących Stowarzyszeniach: 5. stycznia w Łysej Górze, Sufczynie, 6. stycznia w Dębnie, 7. stycznia w Bielczy i Rysiu. Ponadto był 17. stycznia na kursie w parafji Wietrzychowice, a 31. stycznia urządził w Szynwałdzie specjalny kurs.

3. Związek rozesłał osobny okólnik omawiający zakładanie kółka P. r. Każde Stowarzyszenie powinno było zorganizować już kółko P. r., a o ile tego nie uczyniło niech to natychmiast zrobi, wybierze przodownika, spisze członków i przyśle do Związku.

Dotychczas zgłosiło się do konkursów SMP. — 86!

Związek przeprowadzać będzie w roku 1929, jak pisaliśmy, obowiązkowy konkurs kukurydzy Bydgoska«.

Kto może odstąpić nam ziarna, niech napisze i poda ile odstąpi, i cenę za 1 kg. Ziarno musi być doborowe, ze środka kolb.

Dotychczas zgłosiły: SMP. Libusza odstąpi 5 ćwierci, SMP. Kupienin (Babiarz) 1 metr.

Zamawiać ziarno nie w Zjednoczeniu« w Poznaniu, ani nie po »kumotersku« w sklepach lub u sąsiada, ale w Związku.

Oprócz kukurydzy Związek prowadzi konkursy:

1) hodowli prosiąt i poczynił starania o nabycie 6-tygodniowych prosiąt w Brniu, u p. bar. Konopki — rasa biała — wielka;

2) hodowli królików srebrzystych, wielkich belgijskich i poczynił zamówienia;

3) hodowli buraków pastewnych — nasienia przyrzekł dostarczyć ks. probosz w Łężkowicach;

4) hodowli buraków cukrowych — nasienia i nawozów sztucznych dostarczy w wielkiej ilości cukrownia w Przeworsku;

5) ziemniaki, odmiana »alma« wielkie, wczesne, podobne do »amerykanów« — dostarczy Szkoła ogrodnicza 5 metrów.

Instruktor P. r. razem z instruktorem W. F. do Wielkanocy objadą wszystkie okręgi by zapoznać się ze Stow. i omówić sprawy P. r. i w. f.

Zachęcamy bardzo, by zjawiły się na okręgowych zjazdach — całe Zarządy, a zwłaszcza przyszli naczelnicy sportowi i przodownicy przysposobienia rolniczego.

Wreszcie podnosimy, że ks. sekretarz otrzymał od Pana Ministra następujące pismo:

Minister Rolnictwa. Uprzejmie dziękuję Wielebnemu Księdzu Sekretarzowi za doręczoną przez profesora Mikułowskiego-Pomorskiego różdżkę z kukurydzy, świadczącą o dobrym wyniku uprawy kuku-

rudzy w Polsce i żywotnej działalności Związku Młodzierzy Polskiej w Tarnowie. Jednocześnie Minister Rolnictwa uprzejmie prosi Wielebnego Księdza Sekretarza o zakomunikowanie podziękowania Stowarzyszeniu Młodzieży, które tę różdżkę wyhodowało.

Prawdopodobnie odbędzie się w Tarnowie po Wielkanocy kurs tygodniowy dla *przodowników kółek P. r.* O tem doniesiemy.

Brodacki, instruktor P. r.

Wychowanie fizyczne

1. Instruktor W. F. urzęduje we wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 9—11 rano.

2. W 1. tygodniu po Wielkanocy odbędą się równocześnie trzy *kursa tygodniowe W. F. dla naczelników sportowych w SMP.*

a) *w Tarnowie* dla powiatów: tarnowskiego, dąbrowskiego, brzeskiego i bocheńskiego.

b) *w Dębicy* dla pow.: ropczyckiego, mieleckiego, pilzneńskiego i kolbuszowskiego.

c) *w Nowym Sączu* dla pow.: nowo-sądeckiego, grybowskiego, gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego i nowotarskiego.

Kursa te będą jeszcze specjalnem pismem ogłoszone. Niech jednak dzisiaj SMP. upatrują na kursa kandydatów. Utrzymanie całe będzie zapewnione. Po kursach otrzymają kursiści dyplomy, i upominki a niektórzy nagrody.

3. W czasie do Wielkanocy objedzie instruktor P. W. z instruktorem P. r. okręgi, celem zapoznania druhów ze sprawą wychowania fizycznego.

Prosimy o liczne przybycie na Zjazdy, zwłaszcza przyszłych naczelników sportowych.

4. *W Związku są do nabycia* podręcznik gier ruchomych i zabaw, jak: palant, koszykówka, lekka atletyka, musztra i inne.

Już dzisiaj należy się sposobić i zaopatrzeć w przybory i podręczniki, albowiem — da Bóg doczekać, wystąpią kółka W. F. na Zjeździe delegatów z zawodami. Wpierw jednak, zanim sięgną po mistrzostwo Związku, muszą uzyskać mistrzostwo okręgów, zanim zaś przystąpią do zawodów okręgowych, niech ćwiczą na boiskach i placach gry ruchowej u siebie.

Druhowie! Z przykrością piszemy, że źle się bawią wasi koledzy. Z każdym dniem dowiaduje się Związek o weselnych bitkach, o hulatykach nocnych, młodzieńców zepsutych, zdziczałych! Starsi stoją bezradni wobec band pijackich, uzbrojonych w karabiny, rewolwery, boksery i kije.

Wina to i ich — bandytów młodych i starych, że ich nie wychowali, nie nauczyli ich zabaw i gier szlachetnych, co Boga nie obrażają a ćwiczą siły, hartują wolę, podobają się ludziom. Związek nasz, który wziął na siebie wielkie zadanie *wychowania całego młodzieńca,* przystępuje do walki z dzikiemi zabawami, pijackiemi festynami, dba o wprowadzenie zdrowego sportu i szlachetnej zabawy.

Pomóżcie nam w tem wielkiem dziele odrodzenia naszej młodzieży!

Horniak, instruktor W. F.

Druhowie piszą...

Podegrodzie *(pow. Nowy Sącz).* — Mimo licznych trudności nie słabnie praca, a to dzięki kilkunastu energicznym druhom. Uczcili ładnie Święto Młodzieży, sprowadzili 60 Przyjaciela Młodzieży, urządzili sprzedaż nalepek, a w sam dzień św. Patrona, ruszyły w pochodzie malowniczym obydwa stowarz. Podegrodzie i Litacz i w czasie sumy przyjęli druhowie Komunję św. Po południu urządzili w Szkole roln. żeńskiej podniosłą akademję. Dochód przeznaczono na mający się budować Dom Młodzieży Katolickiej. Opisał ładnie całą uroczystość — przezacny druh, Michał Wójcik, prezes.

Zabrnie *(p. Szczucin, pow. Dąbrowa).* — Przesyłam odemnie osobne sprawozdanie, w którym chcę zawiadomić Związek, o potrzebach i pracy naszego Stowarz.

Po dwóch latach ostatni raz piszę jako sekretarz Stowarzyszenia do Związku, ale gdy przyjdzie chwila stosowna, to znów się odezwię.

Stowarzyszenie przeżyło już przeszło siedm lat i przez ten czas był bez przerwy prezesem Jan Romanowski, dziś jest druh Józef Sroka. Obydwaj ci druhowie przyczynili się wielce do rozwoju naszego Stowarzyszenia.

Na wniosek ks. Patrona, wybrano na Walnem Zebraniu czterech honorowych druhów, którzy zgodzili się iść od domu do domu i spisywać nowych członków, któremi by zasilić nasze szeregi.

Do konkursu przystępujemy. Kukurydzę bydgoską będą sadzić wszyscy druhowie, konkurs królików możemy przeprowadzić. Stowarzyszenie nasze ma zamiar kupić radjo. Pomału ruszymy do pracy, cieszymy się, że nasz Związek ma instruktora rolniczego, jakie tylko będziemy mieć sprawy rolnicze, odnosić się będziemy o wyjaśnienia do Instruktora. Gotów! *Jan Mach.*

Wolica Piaskowa *(pow. Ropczyce, par. Sędziszów).* — Dnia 10 listopada przybył do nich ks. Patron Granicki i przedstawił chłopcom cele i program pracy w Stow. Gromada ich, bo 35, rzucili się do zapisywania. Prezesuje na r. 1929, Janek Chmiel.

Boreczek *(par. Sędziszów).* — Zaraz na drugi dzień zazdrośni druhowie z Boreczka, założyli u siebie Stow. Powiedzieli sobie że, gdy gdzieindziej hulali na 10-lecie Polski, oni postanowili się zorganizować pod sztandarem św. Stanisława Kostki. Jest ich moc, a dowodzi nimi Antoś Kwarta.

Olchowa *(par. Sędziszów).* — Pamiątkę św. Stanisława uczcili ładnie, bo wpisali się do Stow. młodzieży katolickiej. Zapisało się 33 jak jeden. Podzielili się na zastępy, zakasali rękawy i — do roboty. Prowadzi Stow. Józef Nita. Ani ich tykaj ze Strzelcem, boby ci nagadali.

Lipnica dolna *(pow. Bochnia).* Stow. trzyma się dziarsko, chociaż zewrząd otoczeni są wrogami. Zebrania odbywają co 2 tygodnie. Członków liczy Stowarz. 19 i 4 członków honorowych. Pięknie uczcili rocznicę 10-letnią niepodległości Polski, zaś 18

listopada uczcili św. Patroną wspólną Komunją św. W styczniu odbył się wspólny opłatek. Oprócz Czcigodnych Księży pomaga Stew. p. hr. Leduchowska i p. Ślizowska, nauczycielka. Opisał obszernie i ładnie Wachoń Wł., wiceprezes.

Okocim *(pow. Brzesko).* — Przejezdny Gość zabawił w Okocimie i był na Jasełkach, urządzonych przez Stow. Młodzieży i oto, co pisze:

Stara się młodzież o szerzenie kultury w naszej miejscowości. Dowodem tego jest bujne życie Stowarzyszenia Młodzieży męskiej, które w ostatnich dniach przedstawiło na scenie trzykrotnie „Betleem Polskie" Lucjana Rydla, w 10-lecie jego śmierci, za każdym razem przy wypełnionej sali, raz w pawilonie w Okocimie Dolnem, a dwa razy w Okocimie Górnym w Ochronce.

Gra młodych aktorów nie dorównywała wprawdzie grze aktorów teatralnych, ednak jak na tutejsze warunki była zupełnie dobra, zwłaszcza całkiem zadowalniająco wypadła rola „Heroda", „Jędrka", „Dziadka" i „Żyda". Duża w tem zasługa miejscowego ks. Proboszcza, nie żałującego trudu, czasu i funduszu dla Stowarzyszenia.

Ze szczególnym też naciskiem podkreślić trzeba wielką zasługę p. Stanisława Dyli, naucz. miejscowej szkoły powsz., znanego społecznika i przyjaciela młodzieży. Z podziwienia godnem poświęceniem ofiaruje On czas, trud i zdolności swoje dla pracy pozaszkolnej, nad oświatowem i kulturalnem wyrobieniem młodzieży, z tem większem zamiłowaniem, że jako rodak tutejszy pracuje na rodzinnym gruncie. To też dobrze znać Jego energiczną rękę w doskonałym śpiewie młodzieży, w odegranych rolach i w organizacji. Plon rzuconego przezeń ziarna, niechaj będzie cząstką zapłaty, jaka mu się sprawiedliwie należy. *K. H.*

Rudka *(pow. Brzesko).* — Stow. nasze cicho pracuje ale za to owocnie. Z początku zapraszaliśmy gospodarzy na nasze zebrania, dzisiaj sami się garną i wynajmują nam ochotnie izby. Już utworzył się u nas Komitet budowy własnego Domu. Wreszcie donosimy, że szanujemy uchwałę Zjazdu deleg. i prenumerujemy tyle Przyjaciela Młodzieży, ilu nas jest, a nikt sobie na to nie narzeka. Kochanego ks. Sekretarza wszyscy serdecznie pozdrawiamy. *J. Nowak,* sekretarz.

Podborze *(par. Zgórsko, pow. Mielec).* — Cieszymy się, że nowi koledzy z innych Stow. rzetelnie pracują. Nas jest mało, bo tylko 12, ale na duchu nie upadamy. Odbywamy zebrania co dwa tygodnie, korzystamy z kursu roln. im. Staszica, mamy przysp. wojsk. i każdy z nas czyta Przyjaciela Młodzieży. Rocznicę 10-letniej wolnej Polski i Święto Młodzieży obchodziliśmy uroczyście. Podpisali: M. Walas, prezes i L. Dudek, sekretarz.

Kawęczyn *(par. Sędziszów).* — W samo święto Matki Boskiej (8-go grudnia) skrzyknęli się dzielni chłopcy i zawiązali Stow. Liczba ich 44. Uchwalili wkładki po 10 groszy, zebrania odbywać będą co dwa tygodnie. Mają trochę kłopot, bo w ich wsi niema szkoły, ale od czego rozum? Wynajmią izbę — i kropka. Prezesem obrali Ludwika Marcinka.

Kobylanka *(pow. Gorlice).* — Na wezwanie ks. katechety Bocheńskiego stawili się jak jeden mąż chłopcy z Kobylanki. Przybyli też kier. szkoły, p. A. Guzik i naczelnik gminy. Po przemówieniu ks. B., druhowie wlot wpisali się w poczet Stow. — zamówil książkowość, pieczątkę, a od Kółka roln. nabyli bibljotekę i scenę. Już pod przewodnictwem nowego prezesa Edka Szurka, śpiewali hymn Stow. Podpisali korespondencję: Szurek, prezes i Skowronek, sekretarz.

Kąclowa *(pow. Grybów).* — Pięknie obchodziło, jak przystało na porządne Stowarzyszenie, Święto Młodzieży. Rano wysłuchali mszy św. — sami druhowie śpiewali z p. kier. Schabowskim, a po południu odbyła się bardzo serdeczna akademja. Zaś 25 listopada urządzili loterję fantową. Przyniosła im 270 złotych. Część przeznaczyli na sztandar, a część na sprawienie do nowego kościółka, mszału. Pracują wytrwale

mają plan pracy, pokupili sobie czapki związkowe, ćwiczą P. W. i śmieją się na całe gardło z takich mądrali, co dużo lubią gadać, a nic nie robić. A no — „krowa, która dużo ryczy...“.

Brnik *(pow. Dąbrowa).* — Na zebranie przybył oprócz X. Patrona i p. kier. Czopryny, instruktor okr. Szarek z Brzezówki. Referat wygłosił instr. Szarek, przemawiali po referacie gosp. Tabor, J. Jachym oraz były druh Wałaszek. Druhów liczy Stow. 18 czynnych, ponadto kiku honorowych. Prezesem jest na nowy rok Wincenty Janułka.

Dobra *(pow. Limanowa).* — Ładnie i obszernie opisał życie jednego z najlepszych Stowarzyszeń, sekr. Ramosz. 6-o stycznia urządzili bardzo uroczyście opłatek. Przybyli liczni goście, nawet z N. Sącza, jak np. nieoceniony p. radca Pankiewicz. Łzy się cisnęły do oczu, jak chłopcy nasi, po dokonaniu nowego wyboru, wzajemnie zachęcali się do pracy a potem około drzewka stojąc, śpiewali pobożne kolędy. Szczególuiej serdecznie przemawiał p. inżznier Gierżabeb.

Litacz *(par. Podegrodzie, pow, Nowy Sącz).* — Dnia 25 listopada obchodziliśmy uroczystość 10-lecia Polski. Zaszczycili nas swą obecnością Czcigodni nasi Księża oraz cała ludność naszej wioski. Zachęceni tą podniosłą uroczystością, pójdziemy wytrwale i gorliwie z Nowym Roklem do pracy.

Miechowice Wielkie *(pow. Dąbrowa).* — Pięknie obchodziliśmy Święto Młodzieży wraz z innemi Stow. naszej drogiej parafji. Poprzedziły Święto 3-dniowe rekolekcje, kiórych udzielał nam sam ks. sekretarz jen. Na ogromnej sali naszego Domu młodzieży katolickiej, znalazło się po południu około 1000 osób. Przybyli też Czcigodni nasi Duszpasterze, Nauczycielstwo i bardzo licznie rodzice. Poszczególne punkty akademji przygotowało z nami Czcigodne Nauczycielstwo, któremu na tem miejscu serdeczne składamy podziękowania. Duszą zaś naszej pracy jest ukochany ks. Patron.

Pozdrawiamy kochauego ks. Sekretarza i wszystkich druhów naszem hasłem: Gotów! Podpisali: Prezes *Tarchała* i *Tokarski Wł.*

Ogłoszenia

Rozwijamy się i porastamy w siłę z dniem każdym. W styczniu przybyły Stow. Mł. P. W *Kobylance* (dzięki rzetelnej pracy ks. Patrona Bocheńskiego — protokół umieszczony) w *Kawęczynie, Wolicy Ługowskiej, Wolicy Piaskowej, Boreczku, Olchowej* wszystko w parafji Sędziszów — wzięli rekord: Razem z SMP. Sędziszów — 206 druhów z jednej parafji, przesłali wkładkę związkową 51·50 Zł. — Do czego może doprowadzić niezmordowana praca ks. Granickiego i szlachetny zapał ehłopców! w *Weryni i Kolbuszowej Górnej* (Witajcie nowe szeregi, witajcie! Widzieliśmy się na kursie w Czarnej!) w *Czarnej ad Pilzno* (odżyli nasi chłopcy kochani, odepchnęli plugawych napastników i nuże do roboty ze swoim przezacnym ks. kanonikiem Grotowskim), w *Zbłudzy* (pow. Kamienica) (Hej górale, górale — a trzymać się tam mocno i sposobić się na kurs do Krościenka), w *Wietreychowicach* (mimo trudności nie dali się zbałamucić), w *Jadownikach Mokrych* (kołowcy wypowiedzieli im wojnę. Podjęli ją nie na noże, ale na wierność zasadom i wygrają), w *w Siedliskach Bo-*

gusz (małe to, ale rzetelne i okropnie zawzięte na zebrania. Na kurs do Łęk przybyło 20 druhów), w *Radgoszczy* (ruszyli po rekolekcjach, zapał ich ogarnął), w *Łoponiu* pow. Wojnicz (dzięki p. kierownikowi szkoły, byli na kursie w Brzesku, prezes będzie nimi dzielnie dowodził).

Na Łańcuch prasowy złożyło p. J. Jarończykowie z Brzezny 5 Zł. i zapraszają do Łańcucha prasowego W. Ks. kan. Pabjana, ks. Fr: Szatkę, ks. J. Śledzia z Rybia.

Wkładkę Związkową wpłaciły w dalszym ciągu następujące solidne Stow. Mł. P.: Biała Wyżna 4, Jakóbkowice 9, Szynwałd 5, Rzepiennik B. 5, Rysie 4'50, Skrzynka 4'60, Wólka Mędrz. 5, Kupienin 650, Jadowniki 6'25, Sobolów 3'25, Kozodrza 6'50, Tymowa 3'75, Borzęcin dol. 5, Bochnia 7'50, Łysa Góra 8'50, Okocim 6'25, Rzędzin 5, Gródek 6, Olchowa, Kawęczyn, Wolica Ł., Wolica P., Boreczek, Sędziszów razem 51.50, Krościenko 6'50.

Kolendę na Dom Związkowy wpłaciły w dalszym ciągu: Rysie 10, Poręba Radlna 25, Tucdów 15, Sromowce 6, Jodłówka ad Rzezawa 5, Sobolów 14, Szczyrzyc 4, Borzęcin Dolny 5, Łysa Góra 8, Mucha — Zastawie 3'20.

Subwencję na Dom złożyli Księża: ks. Granicki 5 Zł., ks. Niegłos 6, ks. Konicki 20, ks. Florek 15, ks. Biernat 35, ks. Gawenda 10.

Które Stowarzyszenia prenumerowały w wielkiej ilości »Przyjaciela Młodzieży« i »Kierownika« z końcem 1928 roku: *Bielcza* 10 Przyjaciela, *Biskupice* 7 P., *Bieniaszowice* 15 P., *Bochnia* 10 P., *Bruśnik* 16 P., *Cerekiew* 25 P., *Chełm* 40 P., *Cikowice* 16 P. 2 Kier., *Ćwików* 10 P. 1 Kier., *Dobra* 15 P. 1 Kier., *Góra Ropczycka* 13 P. 7 Kier., *Gródek* 10 P. 5 Kier., *Jakóbkowice* 30 P. 1 Kier., *Jazowsko* 10 P. Kier., *Kupienin* 15 P. 1 Kier., *Libusza* 40 P., *Łososina Górna* 22 P., *Męcina* 10 P. 1 Kier., *Nawojowa* 20 P., *Okulice* 34 P. 1 Kier., *Olszyny* 10 P. 1 Kier., *Poręba Radlna* 10 P. 1 Kier., *Pogwizdów* 10 P., *Pałuszyce* 8 P., *Porąbka Usz.* 5 P. 3 Kier., *Rzezawa* 15 P. 1 Kier., *Ropa* 25 P. 2 Kier., *Sromowce* 10 P. 1 Kier., *Sobolów* 10 P. 1 Kier., *Siołkowa Szczawnica* 40 P. 7 Kier., *Siemiechów* 20 P., *Szczurowa* 15 P. 1 Kier., *Strzelce Wielkie* 30 P. 1 Kier., *Sufczyn* 20 P., *Tuchów* 15 P., *Tylmanowa* 5 P. 1 Kier., *Ujanowice* 40 P. 2 Kier., *Więckowice* 10 P. 1 Kier., *Zabrnie* 10 P. 1 Kier., *Zawada* ad Dębica 40 P., *Żegocina* 5 P.

Reszta Stow. nie prenumeruje ani jednego egzemplarza lub 1—2.

Tyle wykaz Ostoji z końcem 1928 r.

Z tego zestawienia takie snują się refleksje.

1. Niektóre prenumerowały — ale nie płaciły, więc im wysyłkę wstrzymano.

2. Tam SMP. prenumeruje, gdzie ktoś o tej sprawie pomyśli, choć przez 2 miesiące.

Blagą jest i brzydkiem kłamstwem mówić, że chłopcy nie chcą prenumerować »Przyjaciela«, lub że nie mają pieniędzy.

Mają na gazetki nędzarze *w Sromowcach* (10 P.) i biedaki *w Ujanowicach* (40 P.), a nie mają z pszenicznych, nadwiślańskich powiatów dąbrowskiego koło Tarnowa, i gdzieindziej.

W styczniu ks. sekretarz: od 1—5 był na Zjeździe XX. Sekretarzy Jeneralnych w Poznaniu w sprawie P. W. i F. 6. I. był na opłatku Stow. w Tarnowie (Katedra). 8—10. I. miał wykłady o SMP. w szkole ogrodniczej w Tarnowie. 9. I. wykład o SMP. w Seminarjum Naucz. M. w Tarnowie. 13. I. wizytował Stow. w Łoponiu i w Biadolinach. 18. I. był na kursie w Wietrzychowicach (80). 19. I' był na kursie w Brzesku (25). 19. I. konferencja z ks. sekr. okr. X. Opoką w Brzesku. 20. I. konferencja z ks. sekr. okr. w Szczurowej (36). 21. I. wizytował Stow. Borzęcinie g. (40). 24. I. był na kursie w Czarnej ad Kolb. (49). 25. I. wizytował Stow. w Ostrowie i Kozodrzy. 26. I. był na kursie w Łękach Górnych (40).

W lipcu, urządza Związek wycieczkę do Poznania na Pozn. Wyst. Kraj. (PWK.). Ks. Sekretarz zwiedzał w styczniu tereny Wystawy i informował się o warunki. Koszta wynosić będą około 40 zł. Dokładne wiadomości podamy później.

Druhowie! Szykujcie i przygotowujcie się na wycieczkę do Poznania — na zwiedzenie PWK. Już zgłoszonych jest 150 złotów.

W maju 26. jak pisaliśmy odbędzie się *w Tarnowie* doroczny *Zjazd delegatów* połączony *z Wystawą* i *zawodami.*

Już dzisiaj przygotowujcie co najefektowniejsze i najpiękniejsze przedmioty na wystawę!

Kursy rolnicze imienia St. Staszica: Warszawa, ul. Składowa Nr. 3. Pod tym adresem został zorganizowany kurs 5-cio miesięczny dla gospodyń wiejskich, złożony z 20-tu lekcyj, przesyłanych każdej uczestniczce co tydzień z dniem 1. XI. 1928 r. na piśmie. Kurs ten w programie swoim obejmuje całokształt obowiązków gospodyni wiejskiej w zakresie domowym, lekcje tego kursu pisane maszynowo otrzymać może każde Stow., które się tam zwróci, wpłacając przez 5 miesięcy ratami po Zł 5, kwotę 25 Zł. Zalecamy bardzo niniejsze kursy, gdyż w związku z przysp. rol. mogą oddać wielkie usługi.

Na kredyt nic — nikomu!

Pokazało się, że nie wszystkim Stow. można zaufać. Pobrali druki, obiecywali płacić — nie wiadomo, na co czekają. — Wobec tego zapowiadamy:

Na kredyt nic — nikomu — nie dajemy.

Większe przesyłki załatwiać będziemy za zaliczką. Na drobniejsze należy przysyłać pieniądze zaraz z zamówieniem. — Zechcą Stowarzyszenia do tego się stosować!

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza